Nr. 522. We Lwowie piątek dnia 13 grudnia 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 13 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu, jak już wam doniosłem, minister oświaty dr. Hartel odpowiedział między innemi także na interpelację p. Romańczuka i tow. w sprawie zajść na lwowskim uniwersytecie i masowego wystąpienia ruskich studentów z tego uniwersytetu.

Odpowiedź ministra Hartla.

Minister wywodził, że na podstawie postanowienia z dnia 4 lipca 1871 uniwersytet we Lwowie urządzony został utrakwistycznie, w ten sposób, że w przyszłości w drodze legalnej tylko tacy mężowie mogli otrzymać katedry, którzy zdolniby byli wykładać w polskim i ruskim języku.

Zmiana tego stanu nastąpiła z wydaniem najwyższego postanowienia z 27 kwietnia 1879, które orzekło, że na lwowskim uniwersytecie ma być zaprowadzony język polski, jako język urzędowania (Geschäftssprache), a równocześnie jako język egzaminacyjny przy rygorozach, to ostatnie, co prawda, z tem ograniczeniem, że utrzymano możliwość składania egzaminów także w języku niemieckim albo ruskim. Dalej idące żądanie senatu akademickiego rozszerzenia praw języka polskiego tego uniwersytetu zostało odrzucone.

Na tych ustawowych podstawach nastąpiło dalsze tworzenie polskich i ruskich katedr na lwowskim uniwersytecie. Trzeba przyznać, że Rusini w tej chwili posiadają tylko mało katedr na lwowskim uniwersytecie. Droga do osiągnięcia dalszych katedr naukowych stoi dla nich otworem przez bramy habilitacji. Jeżeli są dzielni ruscy kandydaci na akademicki urząd naukowy, to dotyczący fakultet z pewnością ewentualne prośby ich o subwencję dla ich dalszego wykształcenia naukowego będzie badał i poprze, tak, jak to dotychczas było.

W tej mierze minister wyraźnie oświadcza, że i on zdolnych ruskich kandydatów do akademickich stanowisk skłonny jest popierać.

Dopóki na lwowskim uniwersytecie nie zapanują spokojne stosunki, jest niemożliwe uczynić coś w interesie ruskich studentów. Powrót do obowiązków jest pierwszym warunkiem, aby usprawiedliwione żale zostały zbadane i gdyby rzeczywiście zaszły jakie usterki, aby one były usunięte.

Akademickie władze z pewnością będą wówczas gotowe uczynić to bez specjalnego wezwania, a także zbyt skwapliwe postąpienie (*übereilte Schritte*) studentów ruskich z całą możliwą łagodnością osądzić i powrót do uniwersytetu im ułatwić, tem bardziej, że w tak gorącym czasie główna wina spada na elementy, które nie wiele, lub też wcale nic nie mają do stracenia. Władze akademickie we Lwowie dały do poznania swą gotowość zajęcia życzliwego stanowiska (*Entgegenkommen*) w kwestji porozumienia, oczywiście o ile to ze względu na zachowanie ich powagi i godności jest dopuszczalne.

Istnieje swoboda uczenia się i żaden student nie może być zmuszony do słuchania pewnego profesora, jeżeli istnieje uzupełniająca katedra z tegoż zakresu t. zw. (Ersatzcatheder). Oczywiście, że takiego zastępstwa nie można stworzyć z dziś na jutro, tem mniej, że zarząd naukowy nie jest w stanie istniejących ustaw, które nakazują uczęszczanie na pewne przepisane wykłady, samowolnie zmienić, albo wbrew ustawie zwolnić studenta z takich wykładów.

Interpelanci nie rozważyli dobrze jakby to szkodziło porządkowi nauczania na uniwersytecie, gdyby każdy nauczyciel, który nie podoba się pewnej części studentów, był zastąpiony przez innego, albo, gdyby ci słuchacze byli zwalniani od wykładów tego profesora. Minister oświadcza swoją gotowość zbadania i życzliwego załatwienia każdego konkretnego zażalenia, na podstawie istniejącego stanu prawnego.

Obawę, żeby ruscy studenci w razie powrotu na uniwersytet lwowski byli narażeni na prześladowanie, uważa minister za bezpodstawną. Minister nie chce zaprzeczyć, że odezwa rektora mogłaby być wystylizowaną w inny może sposób, coby ją ochroniło od każdej a zwłaszcza złośliwej interpelacji, ale przy objektywnem pojmowaniu nie można dopatrzeć się w niej zamiaru wezwania polskich słuchaczy do występowania przeciw ruskim. Twierdzenie, jakoby polscy studenci jawili się zaopatrzeni w broń, by pobić ruskich studentów, jest niczem, jak tylko prostem twierdzeniem. (Zaprzeczenia ze strony Rusinów.)

Jak wszyscy przypuszczają masowe wystąpienie ruskich studentów z uniwersytetu tworzy świadomy, może nawet zewnętrznymi powodami wywołany dalszy ciąg owych ekscesów, co do których interpelanci sami przyznają, że postępowanie podczas nich było rzeczywiście brutalne i nielegalne.

Minister nie jest w stanie złożyć oświadczenia o zachowaniu się władz akademickich innych uniwersytetów, do których zgłosili się w wielkiej liczbie studenci ruscy, opuszczający lwowski uniwersytet.

Na wypadek jednakże, gdyby tam studenci zostali przyjęci zwraca minister ich uwagę w ich własnym interesie, że gdyby miało chodzić tylko o pozorną inskrypcję dla ratowania półrocza bez uczęszczania na wykłady, to wydane będzie najostrzejsze polecenie do władz uniwersyteckich, aby nie udzielały potwierdzenia ukończenia półrocza.

Mogę więc — kończył minister — w interesie ruskich studentów, tylko im poradzić, aby cofnęli swój krok, uczyniony w namiętnem rozdrażnieniu i starali się o przyjęcie napowrót na uniwersytet lwowski, gdzie im senat akademicki nic odmówi ochrony. Z mojej strony mogą być pewni życzliwego poparcia, dopóki idą drogą legalną. (Oklaski).

Zawodowe stow. rolnicze.

Po odpowiedzi ministra kolei na interpelacje, przystąpiła izba do dalszego ciągu dyskusji nad sprawą zawodowych stowarzyszeń rolniczych.

Pierwszy zabrał głos Młodoczech Dyk.

Po drze Dyku przemawiali br. Skene i Młodoczech p. Jarosz i obaj zgodnie oświadczyli się za zasadami omawianej ustawy. Na tem dyskusję ogólną zamknięto.

Przemówili jeszcze mowcy generalni p. Fiedler *contra* i Tollinger *pro*, poczem na wniosek referenta Povsego uchwalono przejść do rozprawy szczegółowej.

Mowa hr. Szeptyckiego.

Przy paragrafie pierwszym zabierali głos pp. Pospiszil, Steiner, Tambosi i Hoffer, poczem rozprawę zamknięto i generalnym mowcą *pro* wybrano hr. Szeptyckiego, który zaznacza, że ustawa o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych może być tylko pod tym warunkiem pożyteczną, jeśli forma organizacji odpowiadać będzie we wszystkich szczegółach stosunkom faktycznym, powtóre, jeśli będzie do dyspozycji odpowiedni materjał w ludziach.

Ze względu na różnorodność stosunków w poszczególnych prowincjach, może to być tylko ustawa ramowa. Sejmom trzeba zostawić wolną rękę, jeśli ustawa nie ma być tylko szablonową, lecz odpowiadać rzeczywiście celowi. Z tego stanowiska ocenia ją także Koło polskie. Mowca wskazuje, że nawet w Prusiech przy wydaniu ustawy o izbach rolniczych, kierowano się zasadą autonomji.

Nie chcąc przesądzać zachowania się sejmu galicyjskiego w tej sprawie, mowca jest pewny, że sejm zajmie się nią bardzo szczegółowo, oczywiście, jeśli wogóle dany będzie sejmowi czas dostateczny do obrad.

Hr. Szeptycki omawia następnie rozwój wolnych stowarzyszeń w Galicji, szczególnie zaś działalność Towarzystw lwowskiego i krakowskiego oraz Towarzystwa Kółek rolniczych.

Mowca podnosi potrzebę, aby państwo dostatecznie subwencjonowało zawodowe stowarzyszenia rolnicze bez czego byłyby one tylko nowem obciążeniem ludności. Wyraża w końcu nadzieję, że rząd także przy traktatach handlowych, gdzie w grę wchodzą najżywotniejsze interesy rolnicze, z całą energią stanie w obronie słusznych żądań. (Oklaski u Polaków).

Następnie przyjęto §. 1 i na wniosek referenta p. Povsego przystąpiono do dyskusji nad §§. 2 do 11 włącznie, poczem obrady przerwano.

Zabrał jeszcze głos p. August Sehnal, wyjaśniając kwestję sfałszowania podpisu posła Lupula na interpelacji, poczem o godzinie pół do 6tej posiedzenie zamknięto. Następne dziś o o godz. 11tej przed południem.

Z komisyj.

Wiedeń 13 grudnia. Subkomitet komisji podatkowej rozpoczął dziś rozprawę ogólną nad przedłożeniem rządowem o podatku na bilety kolejowe. Referent poseł Goetz oświadcza się za zmianą projektu w tym duchu, aby podatek nie był zaprowadzony, jak rząd sobie tego życzy, w jednolitej wysokości 12% dla wszystkich klas, ale żeby go oznaczyć progressywnie w ten sposób, iżby dla klasy I. wynosił 18, dla drugiej 14, a dla III ciej 10 procent. Także bilety wolne od opłaty, o ile nie są wydane ze względów służbowych lub w interesie dobroczynności, powinnyby być obłożone jakimś podatkiem. Po przemówieniu kilku posłów, a także ministra skarbu Boehm-Bawerka, obrady przerwano.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 13 grudnia.

Otwierając wczorajsze posiedzenie rady, zawiadomił przezydent Małachowski, że w myśl uchwały rady udało się prezydjum do jubilata prof. dra Maleckiego i wręczyło mu adres z wyrazami hołdu i czci.

Jubilat, przyjąwszy bardzo serdecznie delegację, polecił wyrazić podziękę reprezentacji miejskiej.

R. Platowski interpelował w sprawie dostawy mundurów dla żołnierzy policyjnych i mundurków dla dzieci miejskiego zakładu sierot, przez osoby, nieuprawnione do samoistnego wykonywania krawiectwa.

Prezydent dr. Małachowski przyrzekł sprawę pomyślnie załatwić.

Z kolei p. Jonasz wniósł, aby zakazano bileterom teatralnym wpuszczać kogokolwiek do amfiteatru — z wyjątkiem do lóż — po rozpo-

częciu przedstawienia, aż do następnego spadnięcia zasłony.

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Z porządku dziennego na wniosek p. Dzieślewskiego uchwalono odstąpić pałac sztuki, stojący na placu powystawowym do użytku komitetu wystawy Towarzystwa politechnicznego, oraz wstawić odpowiednią kwotę na cele adaptacyjne tego gmachu.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono jeszcze przeprowadzić rekonstrukcję budynków starej rzeźni, celem pomieszczenia w nich taboru przedsiębiorstwa czyszczenia kanałów i warsztatów dla wodociągów, oraz nie prowadzić budowy koszar dla obrony krajowej we własnym zarządzie.

Na tem o godzinie 8.30 zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

Mianowania i przeniesienia w sądach.

(*Telegram Dziennika polskiego*).

Wiedeń 13 grudnia.

Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta Kazimierza Bensdorffa adjunktem sądowym w Delatynie, dalej zamianował następujących auskultantów adjunktami sądowymi: Michała Grabowskiego dla Drohobycza, dra Józefa Serkowskiego dla Gródka, Stanisława Talasiewicza dla Niżankowiec, Tadeusza Potockiego dla Horodenki, Jana Onyszkiewicza dla okręgu lwowskiego wyż. sądu krajowego, Antoniego Migdała dla Seretu, Juljusza Fedusiewicza dla Kamionki, Józefa Kleinedera i Konstantego Grabskiego, obu dla okręgu lwowskiego wyż. sądu krajowego. Józefa Meszkowskiego dla Husiatyna, Władysława Grobkiewicza dla Komarna, Mieczysława Kobzła dla Rawy, Leonarda Kapuścińskiego dla Starego Sambora, Romana Czerlunczakiewicza dla Starej soli, Edmunda Zalewskiego dla Delatyna, Stanisława Kopczyńskiego dla Grzymałowa, Kar. Skulskiego dla Łopatyna, J. Konstantynowicza dla Dynowa, Wacława Kołczykiewicza dla Rohatyna, Eugenjusza Dzerowicza dla Tłustego, Aleksandra Krzanowskiego dla Dobromila, Andrzeja Glińskiego dla Wyżnicy, Antoniego Łopuszańskiego dla Uhnowa, Jana Hołotę dla Solki. Jana Zarzyckiego dla Niemirowa, Jana Budnego dla Zborowa, Piotra Lewickiego dla Podbuża, Franciszka Neybara dla Łąki, Aleksandra Robczyńskiego dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Pawła Langa dla Kopyczyniec, Tadeusza Kisielewskiego dla Radziechowa, dra Mieczysława Postępskiego dla Śniatyna, Jana Curkowskiego dla Łopatyna, Józefa Wojtowicza dla Tłustego, Jana Ficałowicza dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Benedykta Pniewskiego dla Kut, Michała Lśkiewicza dla Uhnowa, Romana Ziemby dla Peczeniżyna, Józefa Zgoralskiego dla Cieszanowa, Mieczysława Siebauera dla Zastawnej z przeznaczeniem do służby w sądzie pow. w Wyżnicy, Franciszka Załuskiego dla Zastawnej, dra Alfreda Sandera dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, dra Kazimierza Wszelaczyńskiego dla Rudek, Jana Sołtysa dla Borszczowa, Jana Teisseyre dla Kulikowa, Brunona Kanela dla Storożyńca, Adama Zatheya dla Janowa, Ignacego Męcińskiego dla Zborowa, dra Józefa Rottersmanna dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Tadeusza Munka dla Radziechowa, Abrahama Kupferberga dla Solki, Marjana Kraussa dla Sokala, Eugeniusza Jankiewicza dla Drohobycza, Michała Małuszewskiego dla Borszczowa, Włodzimierza Żegiestowskiego dla Doliny, Zenona Bańkowskiego dla Sokala, Wł dz. Schilling Siengalewicza dla Kamionki, Józefa Jatłońskiego dla okręgu lwow. wyż. sądu kraj., Antoniego Szczucłowskiego dla Boryni, dra Adama Bosakowskiego dla Gwoździca, Hermana Wendera dla S letyna, Aleksego Sywulaka dla Bursztyna, Stefana Kaczmarka dla Tłumacza, Augusta Kraczkowskiego dla Husiatyna, Edwarda Prazmaiera dla Zabłotowa, Rudolfa Kocha dla Sadogory, Kazimierza Oborskiego dla Bełza, Władysława Piskozuba dla Czortkowa, Stefana Szuchiewicza dla okręgu lwowskiego wyższ. sądu krajowego, Romana Krogulec kiego dla Turki, Aleksandra Morawskiego dla Przemyśla, Feliksa Meiznera dla Radowiec, dra Włodzimierza Sokalskiego dla Borszczowa, dra Ignacego Karcza dla Rożniatowa, Stanisława Lindnera dla Tłumacza, Władysława Markiewicza dla Rohatyna, Jakóba Dywera dla Kopyczyniec, Leopolda Herlingera dla Radziechowa, Edwarta Grubera dla Buczacza, Kazimierza Laidlera dla Zastawnej, Tadeusza Sanetrę dla Komarna, Jana Gamotę dla Sołotwiny, Szymona Hilsenrada dla Kimpolungu, Dawida Liona i Izydora Landego, obu dla okręgu lwowskiego wyższ. sądu krajowego.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Prekonizacja ks. arcyb. Theodorowicza.

Rzym 13 grudnia. Na poniedziałek zapowiedziano konsystorz papieski, na którym odbędzie się między innemi prekonizacja ks. arcybiskupa Theodorowicza.

Audjencje.

Wiedeń 13 grudnia. Namiestnik hr. Piniński wczoraj popołudniu przyjęty został przez cesarza na osobnej, jednogodzinnej audjencji.

Zaprzeczenie.

Wiedeń 13 grudnia. *Fremden-Blatt* dowiaduje się, że rozsiewane w ostatnim czasie pogłoski o zmianie na stanowisku kierownika ministerstwa rolnictwa są bezzasadne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 13 grudnia. Sejm węgierski uchwalił z dniem dzisiejszym rozpocząć ferje świąteczne. Następne posiedzenie sejmu odbędzie się 16 stycznia 1902.

Wybory do sejmu dalmackiego.

Zadar 13 grudnia. Ostateczny rezultat wyborów do sejmu dalmackiego z miast i izb handlowych tak się przedstawia: Wybrano 7 kandydatów stronnictwa chorwacko-narodowego, 1 kandydata chorwackiego stronnictwa prawa i 2 włoskich autonomistów. Chorwacko-narodowe stronnictwo i Serbowie stracili po 1 mandacie a chorwackie stronnictwo prawa zyskało dwa nowe mandaty. Zresztą nie zaszła żadna zmiana w dotychczasowym składzie sejmu.

Z sejmu chorwackiego.

Zagrzeb 13 grudnia. Podczas wczorajszych obrad nad prowizorjum budżetowem ponowiły się burzliwe sceny. Posłowie Frank i Tuska miotali na siebie najrozmaitsze obelgi, przyczem jeden drugiego przezywał gałganem, oszczercą i t. p. Jeden z posłów zawołał: na przyszłe posiedzenie musimy przyjść z rewolwerami.

Prezydent przywoławszy kilkakrotnie ekscedentów do porządku dziennego, oraz udzieliwszy im upomnienia, przerwał ostatecznie posiedzenie. Po podjęciu nanowo posiedzenia, toczyła się dalej dyskusja. Sejm przyjął prowizorjum budżetowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 13 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, sekretarz stanu Posadowsky w dyskusji nad taryfą celną oświadczył, że rząd mimo wszelkich opozycyj obstaje przy przedłożeniu, które po długiej rozwadze zostało wypracowane. Nieprawdą jest, że wszystkie izby handlowe były przeciwne taryfie celnej. Przedłożenie ma także cele socjalno-polityczne, a mianowicie dąży do dostarczenia robotnikom pracy i dobrych płac. Sekretarz stanu wskazuje na to, że taryfa celna z roku 1879 podniosła produkcję i pracę. Kto walczy przeciw wielkiej własności rolniczej, walczy także przeciw wielkim kapitalistom przemysłowym. Mówca oświadcza się także za długotrwałymi traktatami handlowymi i kończy: Jeżeli przedłożenie nie stanie się ustawą, będziemy ewentualnie zmuszeni z niskiemi cłami zawrzeć traktaty handlowe. Parlament stoi obecnie na drodze rozstajnej.

Berlin 13 grudnia. Parlament przekazał przedłożenie o taryfie celnej osobnej komisji złożonej z 28 członków. Następne posiedzenie odbędzie dopiero 8 stycznia 1902. Na porządku dziennym tegoż posiedzenia będzie postawionem pierwsze czytanie preliminarza budżetowego.

Przed rozejściem się izby wyraził p. Hasse ubolewanie, że wskutek odroczenia nie może poruszyć kilka aktualnych zajść z ostatniej doby, mianowicie rozprawić się z mowami Chamberlaina i prezesa gabinetu węgierskiego Szella. Prezydent stwierdziwszy, że przeciw porządkowi dziennemu następnego posiedzenia nikt nie zaprotestował, zamknął posiedzenie.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 13 grudnia. W dalszym ciągu obrad w Izbie deputowanych nad budżetem, p. Millevoye wystąpił przeciw skreśleniu pozycji na cele wyznaniowe. Mówca domagając się uszanowania konkordatu zaznaczył, że wykreślenie tych pozycji znamionowałoby nietylko religijną, lecz polityczną i socjalną rewolucję i byłoby aktem gwałtu i rabunku. Dep. ks. Lemire oświadczył, że wykreślenie wywołałoby niezawodnie wojnę domową w całej Francji. Socjalista Zevaes i poseł radykalny Pelletan oświadczyli się za skreśleniem.

Dalszą dyskusję odroczono do poniedziałku.

Senat obradował wczoraj nad wnioskami, domagającymi się zezwolenia na czasowe ułatwienia przy dowozie zboża do Francji. Przeciw wnioskom tym przemawiał Prevet, zaznaczając, że przez ich przyjęcie wyrządziłoby się dotkliwe szkody rolnictwu krajowemu i ograniczyło wywóz artykułów przemysłu mącznego.

List Sienkiewicza

Rzym 13 grudnia. Dzienniki włoskie ogłaszając *in extenso* list Sienkiewicza w sprawie wrzesińskiej, dodając od siebie obszerne komentarze.

Opcja renty koronowej.

Wiedeń 13 grudnia. *Wiener Abendpost* dowiaduje się, że konsorcjum, które na podstawie zawartej w czerwcu umowy upoważnione zostało do opcji renty koronowej, zrobiło z tego prawa użytek, wykonując opcją na 42½ miljonów 4-procentowej renty koronowej. W październiku bieżącego roku optowano 20 miljonów, tak, że z ogólnej sumy przyznanej w cyfrze 125 miljonów połowa została już przez wspomniane konsorcjum zasystowana.

Rusyfikacja Finlandji.

Helsingfors 13 grudnia. Prokurator generalny wezwał prokuratora senatu finlandzkiego, ażeby pociągnął do odpowiedzialności karnej tych duchownych luterańskich, którzy wzbraniali się ogłosić z kazalnic nowej ustawy wojskowej.

Podróż lustracyjna marszałka krajowego.

Buczacz 13 grudnia. Szczerze a serdecznie ze wszech miar przyjmowano w powiecie naszym marszałka krajowego, który w przemówieniach swoich wskazując na zgodę obu bratnich narodów podnosił, że w niej widzi błogosławieństwo w przyszłości. Przemówienie jego w radzie powiatowej buczackiej wywołało entuzjazm. Wjazd do rzęsiście iluminowanego miasta był iście pochodem tryumfalnym dla marszałka, który potrafił podbić serca mieszkańców.

Pożar.

Tambow 13 grudnia. Położony w centrum miasta wielki młyn parowy, własność Jegerowa, spłonął. Szkoda wynosi przeszło 200.000 rubli.

Tyfus.

Koszyce 13 grudnia. W tutejszych koszarach piechoty wybuchła epidemia tyfusu. Dotychczas zachorowało 56 żołnierzy. Zarządzono odpowiednie środki ostrożności.

Strejki.

Paryż 12 grudnia. Ajencja Hawasa donosi z Kadyksu: Ubiegłej nocy strejkujący piekarze przeciągali przez miasto uzbrojeni w noże i kije, wołając „Precz z hurżoazją" i „Niech żyje rewolucja socjalna!" Demonstranci rabowali sklepy. Policja i władza okazały się bezsilnemi. W mieście powstała wielka panika. Kilku pomocników handlowych, którzy chcieli przeszkodzić rabowaniu sklepów, poraniono. W końcu udało się żandarmerji przywrócić spokój. Wiele osób aresztowano.

Budapeszt 13 grudnia. Tłum złożony z czeladników i pomocników piekarskich, oraz osób pozbawionych zarobku, wyruszył wczoraj po odbytem zebraniu przed dom, w którem znajduje się urząd dla pośrednictwa w pracy i powybijał tamdrzwi i okna. Policja wkroczyła i aresztowała kilkunastu ekscedentów.

Wiedeń 13 grudnia. Komisja budżetowa izby posłów upoważniła swojego przewodniczącego

Kathreina do wyrażenia ministrowi handlu Callowi ubolewanie z powodu zgonu jego matki.

Paryż 13 grudnia. Podpułkownik markiz d'Eibre, którego markiz Dechaumelin wyzwał na pojedynek z powodu ogłoszenia przez niego broszury o pamiętnikach markizy de Laroche Jaguelin, nie przyjął wyzwania powołując się na swoje uczucia i przekonania religijne.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Piątek 13 grudnia

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego. W zakładzie fizycznym (ul. Długosza 8) od godziny 7 , $8^1/_2$ wieczorem, prof. uniw. dr. J. Zakrzewski: „Nauka o cieple (zmiany stanu skupienia)".

Teatr miejski: „Carmen", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Piątek (13) Łucji i Otylji. — (30): Andreja ap. Wschód słońca o godzinie 7 minut 49, zachód o godzinie 3 minut 59

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota 3^0 R. Prószy śnieg

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy, hr. Andrzej Potocki, powrócił z lustracyjnej podróży do Lwowa.

Mianowania. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego w wydziale krajowym Włodzimierza Telichowskiego asystentem rachunkowym wyższego sądu krajowego. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował starszymi oficjałami kancelaryjnymi: naczelnika kancelarji we Lwowie Tadeusza Popiela dla Lwowa i oficjałów kancelaryjnych: Adolfa Jakubowskiego we Lwowie dla Kolomyji, Michała Babickiego w Tarnopolu dla Tarnopola, Adolfa Kohlbergera w Bolechowie dla Sambora, Grzegorza Dzundzę w Samborze dla Brzeżan i Błażeja Baranowskiego w Złoczowie dla Złoczowa, tudzież prowadzącymi księgi gruntowe: oficjała kancelaryjnego w Samborze Władysława Karola Maja dla Brzeżan i wreszcie oficjała kancelaryjnego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie Józefa Wolańskiego dla Stryja.

Zamiana miejsc. Dyrekcja poczt zezwoliła asystentowi pocztowemu Hipolitowi Wojnowskiemu w Drohobyczu i Alfredowi Loteczce we Lwowie na zamianę miejsc służbowych.

Lustracja dyrekcji domen i lasów. W tych dniach bawił we Lwowie delegat najwyższej izby obrachunkowej, br. Hauenschild-Bauer w towarzystwie urzędnika Fuchsa, na lustracji biur dyrekcji domen i lasów.

Lustrację zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie, przeprowadził imieniem min. spraw wewnętrznych, p Schnitzler, zastępca naczelnika ta iego zakładu w Bernie. Lustracja wypadła bardzo pomyślnie.

Wenta gospodarska. W niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się w sali „Sokoła" od godziny 3 popołudniu wielka wenta gospodarska na dochód Tow. św. Salomei. Niskie ceny wstępu , nie zwykle obficie zaopatrzona loterja w spożywcze artykuły, drób i zwierzyna. wiele pięknych zabawek i lalek, oraz cel dobroczynny, bez wątpienia zachęcą publiczność w dniu tym, do licznego odwiedzenia sali „Sokoła". Muzyka wojskowa 30 pp. przygrywać będzie przez cały czas trwania wenty.

Żywy dziennik. Pełna sala „Sokoła" była wczoraj świadkiem niezwykłego zjawiska. Oto grono dziennikarzy porzuciło swą sferę działania. swe biurka redakcyjne, by *in ipsissima persona* przedstawić się zebranej, rozciekawionej do największego, publiczności A więc najpierw część poważna najważniejsza: artykuły polityczne. Reprezentanci tego działu, panowie Popławski (o odwiecznej walce z żywiołem pruskim) i Kołakowski (przepyszny fejleton o stosunkach, panujących na kresach) Nastąpiły dalej szeregi barwnych, z werwą pisanych utworów, jużto wierszowanych, jużto beletrystycznych i krytycznych, pióra tak wybitnych pisarzy, jak: Rawita-Gawroński, Bełza, Kasprowicz, Nittman, Rossowski Augustynowicz. Na zakończenie wreszcie tryskająca humorem kronika, znakomicie odczytana przez artystę dram. Feldmana i pyszne paradoksy, zestawione w formę anonsów, pióra p Wachtera.

Kawiarnia „Imperial" zaprzestała prenumerowania wrogiego nam pisma *Silesia.* Oby ten przykład podziałał!

Śmierć na ulicy. Wczoraj popołudniu o godzinie trzeciej, padła na ziemię na ulicy Żółkiewskiej nieznana jakaś kobieta i w tej chwili umarła. Żołnierz policyjny pełniący na tej ulicy służbę, pobiegł do najbliższego telefonu, aby o wypadku zawiadomić inspekcję policyjną. Kiedy wrócił nie zastał już na ulicy trupa, powiedziano mu, że zabrał go ktoś z rodziny do domu.

Ogień kominowy, wybuchł wczoraj o godzinie wpół do 7 przy ulicy Krzyżowej. Ugasiła go łatwo, wezwana telefonicznie straż ogniowa.

Zguba. P. Henryka Krasicka, zgubiła na ulicy Kilińskiego lub placu Kapitulnym pugilares zawierający 36 koron gotówką i jeden pierścionek brylantowy z napisem „I. G. 16 maja 1901", wartości 130 koron.

Ziółko! Wczoraj donieśliśmy o ucieczce z domu rodzicielskiego w Basiówce, 13-letniego Karczyńskiego, który z 80 koronami ojca, udał się do Lwowa, aby „pohulać". Policja znalazła rychło małego defraudanta, znaleziono przy nim jednak już tylko 34 kor. 83 hal. Resztę t. j. 45 kor. 17 hal. zdołał już ten wiele obiecujący „młodzieniec" w ciągu 12 godzin roztrwonić.

Kradzieże. W szpitalu powszechnym, skradziono na oddziale chorób wewnętrznych, z pod poduszki, choremu Janowi Mokrzakowi pugilares z kwotą 39 kor. 80 hal., zaś z laboratorjum kliniki chorób wewnętrznych drowi Natanowi Schneidrowi pugilares z tegoż dekretem nominacyjnym i kwotą 20 koron.

Z magazynów kolejowych zginął sagan masła wagi 55 kg Służba magazynowa poczęła szukać zaginionego saganu i znalazła go rychło w sklepie Berla Schreibera przy ul. Sebskiej l. 8. Schreiber tłómaczy się, że masło to kupił za 69 koron u Motia Buchstaba, drążkarza, zamieszkałego przy ulicy Inwalidów

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincji, w niedzielę, dnia 15 grudnia:

Brody. Prof. uniw. dr Wł. Sieradzki: „O używaniu napojów alkoholicznych",

Drohobycz. Prof. M. Bojarski. „Słowackiego Beniowski".

Przemyśl. Dr. Z Smolarski: „Hygiena odzieży".

Stanisławów. Prof. dr. Fr. Tondera: „O powstawaniu gór".

Stryj. Dr. Br. Gubrynowicz: „Hasła romantyczne w poezji polskiej".

Tarnopol. Prof. St. Srokowski: „O kulturze babilońsko-asyryjskiej".

Złoczów. Prof M. Janik: „O poezji modernistycznej w Polsce".

Bezrobocie w Berlinie. Magistrat berliński ukończył właśnie zbieranie dat, co do braku pracy. Obok przeważnie niepomyślnego stanu w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu, okazały się także i jaśniejsze stosunki. Szczególnie browarnictwo berlińskie rozwija się, mimo zmniejszenia się konsumcji towarów żywnościowych — wcale dobrze i nie musiało uciec się do skrócenia czasu pracy. W 16 browarach tamtejszych zatrudnionych było 1 listopada 3387 robotników, podczas gdy 1 listopada 1900 zajętych było 3322. Drukarstwo, po dojściu długo trwającym zastoju, znowu ma większy ruch, który z każdym dniem wzrasta. Budownictwo ma stosunki normalne, natomiast przemysł metalowy jest w nader złych stosunkach. Liczba robotników męskich w związku przedsiębiorców przemysłowych zmniejszyła się w czasie od 1 października 1900 do 1 października 1901 z 73.100 na 32.200, a do końca roku zmniejszy się do 28.600. W połowie przedsiębiorstw praca trwa tylko $^1/_2$ - $^3/_4$ dnia. W związku fabrykantów towarów metalowych zmniejszyła się w czasie od listopada do listopada liczba robotników z 9278 na 8719 (co jednak w porównaniu do października stanowi już podwyżkę; z 135 zakładów, 36 zarządziło skrócenie czasu pracy.

Wagner na konfiturach. Listy własnoręczne Wagnera zostały znalezione na... słoikach z konfiturimi. Odszukał je pewien dziennikarz niemiecki. Poszedł odwiedzić dwie stare panny, siostry zmarłego muzyka, który przez długie lata utrzymywał stosunki z Wagnerem. Te panie z wielką dumą pokazywały gościowi usmarzone konfitury, w niezliczonej ilości słojów. Dziennikarz spostrzegł, że słoje owinięte są w papier zapisany. Przyjrzał się bliżej i zobaczył, że to pismo Wagnera. Papier był twardy, jak pergamin, dlatego oszczędne panny użyły go na cel tak prozaiczny, nie domyślając się, że ze sprzedaży tych autografów mogłyby osiągnąć znaczną sumę.

Zasztyletowanie proboszcza. Z Tryjestu donoszą o strasznej zbrodni, jaka miała miejsce tymi dniami w kościele Santa Thiara w miejscowości Casstrogiovami. Proboszcz msgr. Giuseppe Virzi podczas kiedy w zakrystji szykował się do odprawienia Mszy św., został przez zakrystjana Gaetano Termine, trzema pchnięciami sztyletu uśmiercony. Morderca następnie sam oddał się w ręce karabinierów. Czyn swój popełnił przez zemstę. Poprzedniego wieczora na zwróconą sobie uwagę proboszcza, zakrystjan odpowiedział kłótnią i miał wymówione miejsce. Od dłuższego już czasu rodzina proboszcza Virzi z rodziną Termina nienawidziły się wzajemnie. Jakiś krewny Virzia przed laty zasztyletował jakiegoś Termina i uciekł. Gaetano Termine, stosując się do sycyliskiej „vendetty" postanowił śmierć krewnego pomścić na proboszczu. Przyjął więc miejsce zakrystjana w kościele Santa Thiara, ażeby być w bliskości proboszcza Virzi i doczekać się odpowiedniej okazji do zemsty.

Smutna statystyka. W ciągu ostatnich ośmiu miesięcy odbyły się w Hiszpanji 532 walk byków. Zamordowano 30 8 byków i 5000 koni. Honorarja samych tylko matadorów wynosiły 2 miljony franków z górą. Jeden z matadorów, Antonio Fuentés zarobił 250.000 fr. Nie przyczyni się to zapewne do podniesienia moralnego i finansowego poziomu Hiszpanji.

Ważne odkrycie.

Profesor szwedzkiej akademji rolniczej, dr. Ekenberg, dokonał świeżo bardzo ważnego odkrycia: wynalazł on sposób, przy pomocy którego każde mleko zamienić można na proszek, z którego, po rozpuszczeniu go w wodzie, otrzymuje się znowu mleko.

Próby, zmierzające do zamiany mleka na mączkę, lub proszek mleczny, dokonywane już były dawniej, lecz bezskutecznie. Przyczyną niepowodzenia była ta okoliczność, że proszek nie zupełnie rozpuszczał się w wodzie, nie dawał więc po rozpuszczeniu mleka, posiadającego wszystkie składowe części mleczne.

Proszek, otrzymany przez prof. Ekenberga, posiada wszystkie właściwości mleka: można zeń zbierać śmietankę, robić masło i ser.

Sposób, użyty przez wynalazcę do otrzymania proszku mlecznego, przedstawia proces mechaniczny, dokonywany przy pomocy specjalnego aparatu, którego konstrukcja stanowi dotąd tajemnicę wynalazcy, pragnie go bowiem opatentować. Aparat ten nie będzie droższy od zwyczajnego aparatu i użyć go będzie można w każdem gospodarstwie mlecznem. Przy pomocy nowego wynalazku wyrabiać można 1.000 klgr. mąki mlecznej na dobę, przyczem koszt produkcji 1 litra mleka nie przewyższa 1 centa.

Proszek mleczny nie kwaśnieje, nie ulega procesowi warzenia się i konserwować go można w każdej temperaturze.

Wynalazek ten może mieć wielką doniosłość dla eksportu mleka, przy przewozie bowiem proszku mlecznego koszta przewozu zmniejszą się o $^9/_{10}$. Dotychczasowe doświadczenia z nowym wynalazkiem dały dotąd wyniki bardzo zadowalające.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 12 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 657 50, Akcje węg. Zakł. kred. 665·—, Akcje Anglobanku 262·—, Akcje Unionbanku 551·—, Akcje Laenderbanku 414·—, Akcje Bankvereinu 449·—, Akcje Bodencredit 890 —, Akcje gal. Banku hipotecznego — —, Akcje kolei państw. 662·50, Akcje kolei połudn. 71·—, Akcje tramw. lit a) 267·—, lit. b) 262·—, Akcje kolei Elbathal 482.—, Akcje kolei Północnej ——, Akcje kolei Czerniowieckiej 532·—, Akcje Alpiny 403·—, Akcje Rima Muranji 476 50, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1415·—, Akcje fabryki broni 288·—, Akcje tureckie tytoniowe 292 50, Oblig. węg. indemn. 92 95, Renta majowa 99·10, Austr. renta koron. 95·95, Węgierska renta koron. 94·30, 5% l. listy Tow. kred. ziemsk. 90·95, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 90·— 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96 75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 94·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·50, Losy tureckie 101 75, Marki 117·17, Ruble 253·25.

— Wiedeń 12 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. p z r. 1880 3 proc. 253·75; Austr. zakł. kr. z. et. pr. z r 1889 3 proc. 250·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc 265·—: Węg. Bank hip. po 100 zł. 4 proc. 244·—; Pożyczka ser. prem. po 100 fr. 3 proc. 80 50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 101·25. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 17·50; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 406·—; Clary 40 zł. m. k. 153·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 71·—; Pożyczka m. Lublany 61 zł. 70·—; Ofen 40 zł. 164·—; Palffy 40 zł m. k. 163·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 49·75; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 24·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—; Saima 40 zł. m. k. 220·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 77·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 252—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 395 50.

— Wiedeń 12 grudnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 19·30 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 33 50 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 35 80 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— Berlin 12 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 207 40, Staatsbahny 142 60, Disconto Comandit 179 10, Berlińskie Tow handl. 139·—, Laura 183 90, Bochumery 171 70, Kolej polud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·30, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego ·—, Kolej Meridionaln. —·—, Losy tureckie 103·26, Renta włoska 100 30, „Harpener" kopalnie węgla 60 7 , Kolej Marienburg-Mławka 65·—, Konsolidation 305 50, Lombardy 18 20, Kolej Henry 90·20, Niemiecki bank narodowy 102·—, Kanada Profered 111·10; Akcje żeglugi hamburskiej 108 50.

Berlin 1 grudnia. Austr. banknoty 85 30, ...ytus 31 90.

Frankfurt 1 grudnia. Austr. kred. 207 90; Kolej państw. 142 80; Laura 183 90 Disconto 179 60; Alpiny

— Paryż 1 grudnia. 3% renta 101 40, ... 27 85.

NEKROLOGJA.

†

Felicjan Józef Zaborowski

majster ślusarski i obywatel miasta Lwowa

po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12 grudnia b. r., przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 grudnia b. r. o godz. 3½ popołudniu z gmachu hr. Skarbka na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z siostrą zmarłego i rodziną krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

(6)

ZAWÓD.

(Z niemieckiego).

— Daj mi go stara — rzekł otwarcie Eugeujusz — daj mi ten list i bądź pewną, że go w ośmiu dniach doręczę.

— W ośmiu dniach? — odmruknęła — to za długo. W ciągu tego czasu może biedna zginąć. Ale, skoro inaczej być nie może, Bóg będzie łaskawy. Masz pan przy sobie pugilares?

— Pocóż ci mój pugilares?

— Trzeba napisać list; bo widzi pan, ja znam wprawdzie litery, ale pisać nie umiem; a ona, gdyby o tem wiedziała, że ja tu z panem rozmawiam, ani by mi się na oczy nie dała pokazać! Dlatego tak długo czekałam, ażem sobie postanowiła przecież komu z ludzi zaufać. A czybym to ja nie mogła na tych moich nożyskach dowlec się sama do niej? ale cóż, gdybym w Medjolanie powiedziała o wszystkiem, zabiłby mnie pewno mój pan, jak przyobiecał. Ona by przynajmniej była ocaloną, to prawda, lecz ja nie chciałam nic robić wbrew jej woli; zawszem sobie myślała, może się też sama namyśli. Ale teraz tak daleko już doszło, że w końcu już nic nie pomoże!

Po tych słowach zapłakała znowu głośno, głowę na piersi pochyliła i nie zwracając na Eugenjusza uwagi, tak, jakby go nie było wcale, jęczała i wzdychała jak przedtem. On tymczasem wyjął pugilares z kieszeni, wydarł z niego czystą kartkę papieru i spytał:

— Cóż chcecie więc napisać?

— Aha! prawda — rzekła stara, oczy rękawem z łez ocierając — no! więc w Imię Boże zacznij pan tak: Kochana pani hrabino! — o! mnie wolno ją tak nazywać, bo tak wszystkich tam „gentillissima" i „illustrissima". Przecież to ja w ich domu bawiłam od lat dziecięcych; a kiedy małe hrabiątko umarło i przyszła potem na świat mała Giovanna, wtedy hrabina do mnie rzekła: Barbaro! ja wiem, że chciałabyś nie miała już mleka dla naszej maleńkiej, tobyś jej krew z pod serca oddała z ochotą i dla tego też, powinnaś już zostać w naszym domu. O mój najlitościwszy Jezu! gdybym ja to wszystko przewidziała, wolałabym zginąć na galerach, aniżeli dziewczątko wykarmić tak uczciwie, a potem dożyć jego nieszczęścia.

— Ale powiedzcież mi nareszcie, o co chodzi — przerwał jej niecierpliwy Eugenjusz — czas upływa szybko.

— Masz pan słuszność. Dlatego pisz pan, co podyktuję, bo mi cierpliwości już zabrakło.

— Kochana pani hrabino! — powtórzył Eugenjusz.

— Ja co ten list posyłam — mówiła dalej — jestem starą i wierną Barbarą i chcę pani oświadczyć, że panią w straszny i niegodziwy sposób oszukano; a kto oszukał? Boże mu przebacz! ten, co dziś obchodzi się z pani dzieckiem jak Turek, poganin, chociaż przed panią zaklinał się na Boga, że ją na rękach nosić będzie. — Jest to już? Dobrze. A teraz pisz pan dalej. — Trzeba pani wiedzieć, że to jest kłamstwo i niegodne oszczerstwo, jakoby moja młoda hrabina utraciła rozum i dlatego w tę tu pustynię ją przywieziono, że niby nie chce żywej duszy widzieć na oczy, ani ojca, ani matki nawet swojej. Ale przeciwnie — i to pan możesz podkreślić — ona ma wszystkie pięć zmysłów tak zdrowych, jak ja i z przeproszeniem wielmożna pani hrabina; a że ją z willi wywieźli i tu zamurowali w zamku, to ma na swojem sumieniu ten którego tu nie wymienię, bo mi zagroził, że mię zastrzeli jak psa, gdybym wykryła tajemnicę. A h! ale choćby mi siedm śmierci zadano, muszę nareszcie usta otworzyć, bo serce pęka w kawały, gdy patrzę z dnia na dzień na nieszczęście. Moja biedna pani nie je, nie pije, ani nie śpi, jak gdyby sama już sobie gotowała mieszkanie pod ziemią; mówią przecie ludzie: powiedz mi, jak żyjesz, to ci powiem, jak umrzesz; a że tak długo nie potrwa i mój anioł albo ducha wyzionie, albo wreszcie istotnie zwarjuje, to każdy pojmie z łatwością, kto ją zna i widzi ją teraz — i on sam także, który jest wszystkiemu winien i który pewno pragnie tego, bo musiałby się przecież nad nią ulitować. Dlatego też moja kochana pani hrabino, jeżeli pani chce swoją córkę uratować... — masz to pan już? Teraz następuje rzecz najważniejsza. Ale sama jeszcze nie wiem, jakby to ti napisać. Jeżeli napiszę, żeby rodzice przybyli i zabrali ją z sobą, nie wiem, czy ona przystanie na to. Bo trzeba panu wiedzieć, panie kapitanie, że ona mówi tylko o pokucie i śmierci, że świata nie chce już wcale oglądać — biedaczka! i że ją nic nie cieszy na ziemi. Ach! on przecie dopiął tego, czego pragnął, przyszło na nią czarne jak grób zwątpienie. O! lepiejby był zrobił gdyby jej zaraz wtedy nóż w sercu utopił, aniżeli, aniżeli, że ją tak przez trzy lata własnemi jej myślami dobija.

Złożyła znowu przy tych słowach ręce na piersi i zapłakała.

Eugenjusz usłyszał w tej chwili śpiew pastuszy i ujrzał gromadę kóz, wspinającą się po kamieniach. Jeden pastuszek zbliżył się rzeczywiście, zajrzał nawet do chaty, ale zniknął natychmiast, bo kozy zbiegały z góry. Eugenjusz nie wiedział, czy był przez niego widziany, bo stał w cieniu; starą jednakże dostrzedz musiał z pewnością.

— No, mów wszystko, stara — rzekł prędko Eugenjusz — a spiesz się. Gdyby nam tu przeszkodzono, nie moglibym w niczem dopomódz. Cóż poróżniło małżonków ze sobą? Trudno uwierzyć, aby mąż z sercem, swoją piękną, młodą małżonkę tak żywcem zakopał, jeżeli ona jest niewinną i przy zdrowych zmysłach?

Stara spojrzała na niego dużemi oczyma, jak gdyby się wahała i badała, czy ma go przypuścić do tajemnicy. Potem zażyła znowu tabaki i przybliżywszy się ku drzwiom, patrząc pewno za pastuszkiem, mówiła:

— Niewinna? Hm! Mój panie, któż jest niewinny? Sprawiedliwy grzeszy siedm razy na dzień, a kara nad nim wisi, aż wreszcie go dosięgnie. Chciałbyś pan, aby biedny aniołek osiemnastoletni, którego zniewolono pójść za mąż bez najmniejszego uczucia, nie miał już wcale serca? I jeżeli jeszcze to serduszko było wprzód komuś darowane i ona już nie była jego panią? Pamiętam jak dziś, kiedy do mnie mówiła: — Barbaro — powiadała do mnie — jeśli ja mam pójść za markiza, a nie za Gina — tak się nazywał jej krewniak, którego małą jeszcze dziewczynką pokochała — zobaczysz Barbaro, że z tego będzie nieszczęście. — Tak mówiła ona.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).